

w ich konkretnej pracy. Po pierwsze, ukazuje ona wagę powiązania dydaktyki teologicznej z kształceniem osobowości studentów, po drugie, uświadamia zarówno wartość, jak i granicę kontekstualizacji w teologicznej dydaktyce, po trzecie zaś, *least but not last*, jest skarbnicą wiadomości i informacji o wycinku historii teologii związanym z Uniwersytetem w Wiedniu. Już pobieżna lektura książki pozwala orientować się w profesorskiej kadrze oraz w zagadnieniach, jakie żywo były dyskutowane i nad którymi pracowano w omawianym fragmencie dziejów. Z tego punktu widzenia bardzo cenne okazują się krótkie biogramy wybitnych profesorów teologii, które zgrabnie podaje Autor, oszczędzając tym samym pracy poszukiwania w innych opracowaniach.

Ks. Robert J. Woźniak
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

S. Małgorzata Wirgilia W r o ń s k a, *Powstanie Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Luboń 2010, ss. 288 + 4 tab.

Polska historiografia zakonna wzbogaciła się o nową pracę autorstwa Małgorzaty Wrońskiej, siostry Wirgilii ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – Służebniczek Wielkopolskich. Siostra poprzez swoje badania naukowe nad życiem i działalnością Edmunda Bojanowskiego przyczyniła się w znacznym stopniu do rozwoju charyzmatu Zgromadzenia Służebniczek. Kontynuacją jej naukowego rozwoju miała być rozprawa doktorska z historii Kościoła. Praca została przygotowana pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Z. Zielińskiego na seminarium naukowym z Historii Kościoła w XIX i XX wieku. Promocja doktorska nie odbyła się z powodu śmierci Autorki w 2002 r. Obszerny materiał, który zgromadziła, stał się dostępnym szerszemu gronu czytelników, dzięki wydaniu jej pracy w 2010 r. przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Wielkopolskich.

Książka jest jedną z niewielu dobrze udokumentowanych pozycji na temat powstania Zgromadzenia Służebniczek Maryi i jego Założyciela – bł. Edmunda Bojanowskiego. Trzeba jednak przyznać, że liczba publikacji i opracowań dotyczących działalności wychowawczej, społeczno-charytatywnej i literackiej E. Bojanowskiego, które pojawiły się w ostatnich latach, znacznie wzrosła, co jest dowodem dużego zainteresowania jego osobą i dziełem. W ten sposób XIX-wieczny pedagog stając się wzorem dla świeckich, mobilizuje służebniczki do poznania, zrozumienia i twórczego

odczytania na nowo oraz realizacji charyzmatu we współczesnej przestrzeni społeczno-eklezyjalnej.

Być może siostra Małgorzata Wrońska w przygotowywanej pracy kierowała się tą właśnie intuicją, która przynaglała ją do poznawania korzeni własnego zgromadzenia. Wydaje się, że chciała w zgłębianiu zarówno działalności Założyciela, jak i zgromadzenia, szukać tego, co może współcześnie krystalizować tożsamość słuźebniczek. Potwierdzeniem tej tezy mogą być jej słowa, które przytoczył we wstępie ks. prof. Z. Zieliński: „Zwykła mówić: Książka ta ma służyć pokoleniom sióstr, które powinny w najdrobniejszych szczegółach znać swój rodowód” (s.12). Zapewne dlatego zwróciła uwagę na potrzebę badań nad kompleksem zagadnień związanych z osobą Założyciela oraz genezą i tworzeniem struktur organizacyjnych Zgromadzenia Słuźebniczek do czasu jego ukonstytuowania w 1866 r., to jest do momentu zatwierdzenia przez władze kościelne.

Siostra Wirgilia w swojej pracy, odwołując się do źródeł, podjęła próbę usystematyzowania zasadniczych zagadnień związanych z powstaniem Zgromadzenia Słuźebniczek. W szerokim kontekście historycznym umieściła postać i działalność Założyciela, dokonała analizy jego pism (dziennika, bogatej korespondencji, utworów, które napisał, przekładów literackich i innych). Sięgnęła do źródeł zgromadzonych zarówno w archiwach państwowych (Archiwum Akt Dawnych, Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, Archiwa Uniwersytetów we Wrocławiu i Berlinie), jak i kościelnych (m.in. Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, Przemysłu i Włocławku oraz Archiwum Prymasowskim w Gnieźnie). Obficie czerpała z materiałów źródłowych zgromadzonych w zakonnych archiwach słuźebniczek w Luboniu, Wrocławiu, Starej Wsi i Dębicy. Przebadała także archiwa jezuitów, filipinów, zmartwychwstańców, nie wyłączając archiwów zagranicznych w Wiedniu, Londynie i Rzymie. Uwzględnione przez siostrę interesujące źródło, jakim są parafialne księgi metrykalne, poszerzyło w znacznym stopniu bazę źródłową recenzowanej pracy. Zgromadzony materiał okazał się niezwykle bogaty i niejednorodny, co w pewnym sensie wymusiło na Autorce dokonanie odpowiedniej selekcji, uporządkowanie treści i klasyfikacji źródeł. Wśród przeszło 200 źródeł rękopiśmiennych (listy, dzienniki, księgi metrykalne, sprawozdania, schematyzmy, notatki, pisma o zróżnicowanej tematyce) mamy do czynienia z dokumentami tworzącymi nową rzeczywistość prawną. Ponadto do źródeł drukowanych siostra zaliczyła także prasę z końca XIX i początku XX w.

W rozdziale pierwszym nakreśliła szeroką panoramę historyczną polskich ziem pod zaborami, przedstawiając genezę zgromadzenia. Przybliżyła czytelnikowi ogólną sytuację polityczno-społeczną, administracyjno-prawną, kulturalno-oświatową oraz kościelną terytoriów zabranych przez Rosję, Austrię i Prusy, uwypuklając pewne specyficzne dla danego zaboru zjawiska. W charakterystyce Królestwa Polskiego opisała sytuację mieszkańców wsi i miast uwzględniając między innymi rozwój stosunków z Rosją, zaangażowanie kobiet w życie literackie Warszawy. Na tym tle historycznym ukazana została sytuacja katolików, zgromadzeń zakonnych oraz innych wyznań religijnych mieszkających w granicach kadłubowego państwa polskiego, jakim było wówczas Królestwo Polskie. Rzeczpospolitą Krakowską i zabór austriacki Wrońska pokazała w świetle odrodzenia życia religijnego społeczeństwa galicyj-

skiego. Zwróciła uwagę na sytuację oświatową, możliwości kształcenia dzieci i młodzieży żeńskiej oraz pracę charytatywną różnych zgromadzeń żeńskich. Podkreśliła także stosunek władz austriackich do zakonów w Galicji. W lapidarny sposób przedstawiła sytuację Ukraińców, tudzież harmonijną współpracę z grekokatolikami. Tematyka trzeciego paragrafu, obejmująca ziemie zaboru pruskiego, została zaprezentowana najszerzej, co w zasadzie nie powinno dziwić, są to bowiem tereny „małej ojczyzny” E. Bojanowskiego i Zgromadzenia Służebniczek.

Zostały tutaj pokrótce scharakteryzowane poszczególne stany: ziemiaństwo, mieszczaństwo i chłopci. W kontekście polityki pruskiej zaakcentowano działalność instytucji kościelnych, organizacji politycznych, stowarzyszeń dobroczynnych, a także środowisk naukowych, propagujących idee pracy organicznej. Ramy czasowe wyznaczające chronologię rozdziału to Kongres Wiedeński (1815) i czas Wiosny Ludów (1846-1848), a zatem okres dzieciństwa i młodości Założyciela.

W ten sposób siostra przechodzi do drugiego rozdziału zatytułowanego: Postać Edmunda Bojanowskiego. Obejmuje on znaczną część pracy. Korzystając z ksiąg metrykalnych, s. Małgorzata wskazała na rodowód Umińskich, z których wywodziła się Teresa, matka Edmunda. W ten subtelny sposób zaznaczyła, że postawę patriotyczną młodego Bojanowskiego, jak też jego ojca Walentego, w znacznym stopniu uformowały związki z rodziną Umińskich, dodatkowo poprzez koligacje z Niemojowskimi. W przedstawieniu sylwetki Założyciela dużo miejsca i uwagi poświęcono jego chrześcijańskiemu życiu, w perspektywie prekursorstwa apostołatu świeckich.

W trzecim rozdziale można śledzić proces stopniowego kształtowania się zgromadzenia. Całość zagadnienia została ukazana w kontekście przemian społecznych i gospodarczych związanych z rozwojem przemysłu i nasileniem procesów industrializacyjnych na zachodzie Europy. Wymusiły one niejako na społeczeństwie zajęcie się małymi dziećmi, pozbawionymi należytej opieki i edukacji, często wykorzystywanymi jako tania siła robocza. Autorka poprzez zwięzłe ukazanie procesu organizowania instytucji zajmujących się wychowywaniem małych dzieci na terenach Królestwa Polskiego, Galicji oraz Księstwa Poznańskiego przygotowuje przedpole dla zaprezentowania działalności oświatowo-wychowawczej, jaką podjął Bojanowski. W tym czasie czynnie współpracował z Ludwikiem Gąsiorowskim i Augustem Cieszkowskim przy zakładaniu pierwszych ochronek w Poznaniu, a potem w Gostyniu. Zdaniem siostry Wrońskiej działalność ta inspirowała wielkopolskiego społecznika do tworzenia wiejskich ochronek według własnej oryginalnej koncepcji. Ponadto pomysł organizacji ochronek, a przede wszystkim pedagogizacji dzieci i ludu wiejskiego poprzez wieśniaczki, krystalizował się i dojrzał w interpretowaniu wydarzeń historycznych przez Błogosławionego. W zakończeniu części pierwszej, analizując życie pierwszych ochroniarek oraz wpływ osób duchownych na tworzenie się zgromadzenia, duchowa córka Bojanowskiego podjęła próbę teologicznego uzasadnienia nazwy Służebniczek Bogarodzicy.

Kształtowanie się ustawodawstwa zgromadzenia i jego ustrój są treścią drugiej części prezentowanej książki. Dokonano tu charakterystyki formacji członkiń zgodnie z charyzmatem przekazanym przez Bojanowskiego. Zwrócono uwagę na wpływ, jaki wywierał na pierwsze ochroniarki. Oddziaływanie poprzez własny przykład było pierwowzorem niespisanej jeszcze reguły, a także swoistą metodą wychowawczą, stoso-

waną później w ochronkach. Autorka podkreśliła umiejętne czerpanie przez Założyciela z różnych duchowości (filipinów, jezuitów, franciszkanów, duchowości św. Wincentego à Paulo) w formowaniu duchowości służebniczek i tworzeniu podstaw prawnych zamiast reguły powstającego instytutu. Opisała pracę pierwszych ochroniarek oraz pomoc duchownych A. Brzezińskiego, T. Baczyńskiego, a przede wszystkim J. Koźmiana i zmartwychwstańców w procesie kształtowania pierwszej reguły. Reguła ta stała się fundamentem późniejszych ustaw zgromadzenia, które wyznaczyły kierunek duchowości oraz wpłynęły na sposób realizowania charyzmatu instytutu. Siostra w dalszej części pracy ukazała okoliczności, które doprowadziły do momentu zatwierdzenia zgromadzenia przez abpa Mieczysława Ledóchowskiego i złożenia przez służebniczki po raz pierwszy publicznych ślubów zakonnych 23 X 1867 r. Ostatni paragraf, poświęcony ustrojowi zgromadzenia, jest stosunkowo krótki w porównaniu do objętości poprzednich, wydaje się jakby niedokończony. Zostały w nim przedstawione funkcje oraz zadania przełożonych „diecezjalnych” i sióstr „wikariuszek”, jak je określiła siostra. Wskazano na prawo kościelne i reguły zgromadzenia jako podstawy jurysdykcji przełożonych. W zakończeniu został sformułowany wniosek, wyciągnięty na podstawie analizy prac Założyciela, iż „kolejne obowiązujące normy dotyczące form władzy w społeczności zakonnej kształtowały realia życia, działalność i rozwój Zgromadzenia”.

Praca s. Małgorzaty Wrońskiej przez wykorzystanie różnorodnych źródeł historycznych, wzbogaconych obficie opracowaniami, reprezentuje duże walory historyczne. Zestawienie bogatej bibliografii, do której sięgnęła siostra, pozwala czytelnikom, zainspirowanym podejmowanym tematem, na poszerzenie osobistych zainteresowań. Wnosi w historię wszystkich czterech gałęzi służebniczek nowe spojrzenie na życie i działalność Założyciela oraz genezę zgromadzenia. Jest opracowaniem niezwykle zasobnym w fakty i informacje, także biogramy wielu znaczących i mniej znanych przedstawicieli ówczesnego społeczeństwa polskiego. Ukazanie klimatu środowiska rodzinnego i uniwersyteckiego Edmunda Bojanowskiego oraz życia Wielkopolski połowy XIX wieku niewątpliwie pomaga zarówno w zrozumieniu dojrzałej działalności Bojanowskiego, jak również przyczyn i okoliczności powołania do życia instytucji ochronki, która stała się załączkiem Zgromadzenia Służebniczek.

Siostra zwróciła uwagę na specyfikę rozwoju Zgromadzenia Służebniczek w kontekście historycznym i eklezjalnym. Trafnie spostrzegła, iż Bojanowski, podając motywy powierzania kobietom wiejskim zadań wychowawczych, wskazał także na przykład działalności sławnych kobiet w powstaniu listopadowym (Emilia Plater, Klaudyna z Działyńskich Potocka, Emilia Sczaniecka) i ich zaangażowanie w sprawy narodowe (s. 126-127). Wskazała na intuicję Założyciela, który dostrzegł potrzebę emancypacji kobiet i świadomie zastosował ją na gruncie kościelnym, powierzając niewiastom sprawę wychowania. Ciekawie zaprezentowane środowisko literackie i naukowe, w którego kręgach obracał się i z którym współpracował przyszły Błogosławiony, daje szerszy ogląd niektórych problemów oraz zagadnień (s. 56-58), jakimi się zajmował. Umieszczenie w przypisach dłuższych biogramów osób związanych z E. Bojanowskim (przyt. 129, s. 43-44; przyt. 145, s. 45; przyt. 170, s. 54; przyt. 190, s. 58, itp), przybliży atmosferę tamtego czasu. Zastosowane w pracy przypisy wyjaśniające w znacznym stopniu poszerzają wiedzę czytelnika odnośnie do

prezentowanych treści. Na przykład na temat wydawania i rozwoju „Tygodnika Literackiego” na terenie Prus Zachodnich (przyp. 67, s. 28), podziału administracyjnego (przyp. 68, s. 28), działalności polskich gimnazjów w Wielkim Księstwie Poznańskim (przyp. 76, s. 30) czy transportu oraz żeglugi (przyp. 74, s. 24) itp. Czasami przyписы czyta się, jak podręcznik do historii, co może niektórych czytelników zniechęcać, za to zainteresować pasjonatów. Można domniemywać, że ów bogaty wachlarz tematyki badawczej, charakteryzowany przez Wrońską w poszczególnych paragrafach, miał służyć ukazaniu szerokiego historycznego kontekstu życia i działalności, dziś możemy powiedzieć także świętości Edmunda Bojanowskiego. To jeden z przykładów „wychowywania” czytelnika przez służebniczkę – zapoznanie z ojczystą historią.

W tekście nie ustrzeżono się pewnych nieścisłości historycznych, np. jezuici zostali usunięci w 1820 r. nie z Białorusi, jak pisze Autorka (s. 24), ale z terenu Rosji. Umieszczenie w przypisach informacji na temat kształtowania się diecezji polskich pod zaborami z jednej strony pozwala zorientować się w sytuacji Kościoła katolickiego, z drugiej jednak może nieświadomie wprowadzać w błąd. Na przykład użyte przez siostrę sformułowanie „Diecezja krakowska utworzona została z części dawniejszej diecezji kieleckiej” (przyp. 26, s. 19) wydaje się mało precyzyjne. Może sugerować, że diecezja kielecka jest starsza od krakowskiej, co nie jest zgodne z prawdą. Zapewne podobny błąd wkraść się w zdanie opisujące powstanie diecezji przemyskiej: „Diecezja przemyska powstała prawdopodobnie ok. 1340 r., zanim ziemie Rusi Czerwonej [...] włączył król Kazimierz Wielki w latach 1340-1387, w granice Królestwa Polskiego” (przyp. 42, s. 23). Rok 1387 nie jest właściwie wskazaną cezurą czasową opisywanych wydarzeń historycznych, gdyż król Kazimierz Wielki zmarł w 1370 r.

Dokumenty soborowe (s. 286) i papieskie, które zostały zakwalifikowane do opracowań, powinny zostać umieszczone w grupie źródeł drukowanych (s. 282-283). Podobnie rzecz się ma z pozycją: *Taigi Anna Maria bl., 1769-1837*, w: Ks. W. Zalewski SDB, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1989 (s. 279). Bardziej pasuje ona do opracowań, niż do źródeł drukowanych.

Zastanawiająca jest dogłębna analiza treści i kolejnych etapów powstawania reguły (s. 191-221), momentami może zbyt drobiazgowej, jakiej dokonała Autorka. Ma się wrażenie, że ukazanie etapów tworzenia ustawodawstwa zgromadzenia jest tłem dla pokazania procesu zatwierdzenia go przez władzę kościelną. Siostra Małgorzata wskazała pośrednio na jeden z powodów wyodrębnienia się Służebniczek Starowiejskich. Władze austriackie zażądały od sióstr między innymi wprowadzenia zmian w regule odnośnie do zwierzchnictwa nad zgromadzeniem. Chciano, aby zgromadzenie w Galicji bezpośrednio podlegało miejscowemu biskupowi i miało osobną przełożoną generalną, niezależną od władz zagranicznych. O tych wydarzeniach jednak s. Wirgilia wspomina lakonicznie (s. 226-228), nie wchodząc w szczegóły. Nie odwołuje się do całości korespondencji Bojanowskiego z hr. A. Potockim, która wskazuje, że w opinii hrabiego trudności w utrzymaniu jedności zgromadzenia mogły być pokonane, a nadzieje na pozytywne załatwienie sprawy były bardzo duże. Podobnie siostra milczy na temat przesłanek, jakie zawierają listy E. Bojanowskiego do jezuitów: o. T. Baczyńskiego, o. J. Ciszka oraz s. L. Jankiewicz. Taka po-

wściągliwość wydaje się uzasadniona, gdyż sprawa wyodrębnienia się służebniczek nie należy do obszaru badań prowadzonych przez siostrę Wrońską, dotyczy bowiem późniejszego okresu. Ponadto poruszana kwestia wciąż jeszcze nie jest do końca przebadana. Wymaga rzetelnej analizy źródłowej i prześledzenia całego procesu powstania czterech gałęzi służebniczek w złożonym kontekście historycznym.

Praca s. Małgorzaty Wrońskiej jest owocem wielkiego wysiłku i zaangażowania, jakie Autorka włożyła w swoje, rzec można, „dzieło życia”. Z pewnością postępująca choroba nie pozwoliła siostrze na ostateczne szlify (brak zakończenia), które w normalnych warunkach by poczyniła. Przez to recenzowana praca pozostaje „nie-oszlifowanym diamentem”, zapraszającym szczególnie służebniczki do pochylenia się nad kontynuacją jej dorobku. Nie ulega wątpliwości, że osiągnęła najgłębszy cel, dla którego pisała i pracowała, służąc Bogu i zgromadzeniu.

S. Agnieszka Skrzypek